

DOMINIK JURCZAK OP

„DROGOCENNA PERŁA”,  
CZYLI O KSZTAŁTOWANIU SIĘ LITURGII  
STUDIUM PRZYPADKU LITURGII  
ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO

„PRECIOUS PEARL”: ON LITURGICAL DEVELOPMENT  
A CASE STUDY OF THE ORDER OF PREACHERS

**Abstract.** Every liturgy grows. The liturgy of the Order of Preachers was no exception. In the 1200's the friars faced a necessity to revise their customs, texts, and rituals. On the one hand this situation shows how diverse the 13<sup>th</sup> century *Christianitas* was, on the other hand however it proves the presence of a desire for unity within the newly formed Order, a struggle to have all the members of the then-worldwide community pray according to the same form. The process leading toward that “liturgical consensus” needed by the Preachers back in the 1200's resembles the axioms of the liturgical renewal in the 20<sup>th</sup> century. The article focusing on the history of the Dominican liturgical development, highlights the mindset of the 13<sup>th</sup> century Friars Preachers facing changes in the area of prayer. In the context of debates surrounding the liturgy after Vatican II the author provides a historical perspective in order to show similarities between both processes of liturgical renewal.

**Key words:** history of the liturgy; development of the liturgy; liturgical reforms; Order of Preachers; Dominican rite.

Czasem utwierdzamy się w przekonaniu, że między chrześcijanami z XXI a tymi z XIII wieku zionie ogromna przepaść. Rzeczywiście, wiele nas różni, mnóstwo wymiarów uległo przemianie, by wspomnieć sytuację geopolityczną, rozwój technologiczny, wrażliwość antropologiczną czy duchową. Wy-

---

Dr DOMINIK JURCZAK OP – doktor *in sacra liturgia*, Papieski Instytut Liturgiczny (przy Sant’Anselmo) w Rzymie, dyrektor Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego w Krakowie, członek Międzynarodowej Komisji Liturgicznej Zakonu Kaznodziejskiego oraz Komisji ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego Archidiecezji Krakowskiej; adres do korespondencji: Konwent Śś. Dominika i Sykstusa (przy Angelicum), Largo Angelicum 1, 00-184 Roma, Włochy; e-mail: [d.jurczak@liturgia.dominikanie.pl](mailto:d.jurczak@liturgia.dominikanie.pl)

daje się jednak, że w wielu aspektach wcale nie jesteśmy aż tak daleko od siebie. Czy tego chcemy czy nie, wyrastamy ze średniowiecznej *Christianitas*, tzn. ze wspólnej wizji świata, rzeźbionej przez pokolenia chrześcijan. Nasze problemy, nawet jeśli je postrzegamy jako wyjątkowe, w gruncie rzeczy takimi nie są; co więcej, nie stawiają nas ani w lepszym, ani w gorszym położeniu. Innymi słowy, nie jest tak, że współczesne rozwiązania są lepsze lub gorsze. Ci, którzy tak myślą, albo wykazują się ignorancją, albo ulegają pysze, albo też – i to najgorszy z możliwych przypadków – popadają w jedno i drugie. Okazuje się bowiem, że rodzący się Zakon Kaznodziejski borykał się z podobnymi pytaniami, jakie siedem wieków później stanęły przed Kościołem. I mowa nie o prawdach dogmatycznych, ale o kwestiach liturgicznych. Warto zatem zapytać o podobieństwa i o różnice, by na przykładzie historii liturgii Zakonu Kaznodziejskiego nauczyć się głębszej miłości i rozumienia współczesnej liturgii.

#### PROBLEMATYKA LITURGII XIII WIEKU

Zacznijmy od prostej obserwacji, że o liturgii XIII wieku nie wiemy zbyt dużo, pozostając *de facto* w sferze hipotez i domysłów. Jakikolwiek by one nie były, pewne jest, że całe XIII stulecie to czas wielu przeobrażeń, oddziałujących na Kościół i na jego liturgię: m.in. rozwój uniwersytetów, rozkwit oraz utwierdzenie się scholastyki, nowy sposób opisywania rzeczywistości związany z myślą Arystotelesa, ruchy heterodoksyjne w Europie itd. W kwestiach liturgicznych wystarczy prześledzić podejście do koncelebry, by przekonać się, jak inaczej u progu XIII wieku rozkładano akcenty niż na jego końcu<sup>1</sup>. Nie należy też domniemywać, że liturgia w Rzymie była jedna czy jednorodna. Inne charakterystyki wykazywały te obrzędy, które były sprawowane przez papieża i jego kurię, inne w samej bazylice na Lateranie czy w Watykanie, inne w końcu w pozostałych kościołach rzymskich<sup>2</sup>. Dopiero w ten szeroki i wieloaspektowy kontekst – poza samym Rzymem nie mniej heterogeniczny – wypada wpisać liturgię Zakonu Kaznodziejskiego.

---

<sup>1</sup> Por. D. JURCZAK, *Il concetto di concelebrazione nel XIII secolo. Lettura liturgica di papa Innocenzo III e di Tommaso d'Aquino*, „Ecclesia Orans” 2015, nr 32, s. 387-429.

<sup>2</sup> Por. C. FOLSOM, *I libri liturgici romani*, w: *Introduzione alla liturgia*, red. A.J. Chupungco, t. 1, Casale Monferrato: Piemme 1999, s. 287-288.

SPECYFIKA ŻYCIA I MODLITWY  
PIERWSZYCH POKOLEŃ BRACI KAZNODZIEJÓW

W pierwszym kroku, jeszcze zanim porwiemy się na wyciąganie daleko siężnych wniosków, doprecyzujmy naszkicowany obraz. Istotnie, nie bez znaczenia jest fakt, że pierwsze pokolenie Kaznodziejów nie miało wyraźnego „liturgicznego punktu odniesienia”, tzn. nie miało modelu, na który łatwo by się można było powołać i na którym można by się oprzeć. Trudno w kościele pod wezwaniem św. Romana w Tuluzie, gdzie latem 1216 r. rozpoczynają działalność Kaznodzieje<sup>3</sup>, dopatrywać się „dominikańskiego centrum”, czegoś na wzór Cluny, Hirsau, Gorze, Prémontré, Cîteaux czy opactwa św. Wiktora pod Paryżem, nawet jeśli ci ostatni sporo mieli wspólnego, jak choćby Reguła św. Augustyna. Na mapie rodzącego się Zakonu na próżno szukać miejsca takiego jak Asyż, skąd Bracia Mniejsi zaczęli promieniować franciszkańską formą życia, korzystając z rzymskiego sposobu modlitwy<sup>4</sup>. Na ich tle pierwsze pokolenie Kaznodziejów było dużo bardziej „ekspansywne”, tzn. ich misja już od pierwszych dni wykraczała poza jeden region. Wszystko to, przynajmniej teoretycznie, powinno oznaczać większe komplikacje dla Zakonu. Tymczasem Zakon rośnie, i to prężnie: już na drugiej kapitule generalnej w 1221 r. – pięć lat od powstania Zakonu – wspomina się o ośmiu prowincjach i obecności braci na Węgrzech, w Niemczech (*Theutonia*) czy w Anglii<sup>5</sup>. Albo zatem hipoteza o różnicach liturgicznych w XIII wieku jest przesadzona (lub po prostu nieprawdziwa), albo Kaznodzieje dorobili się takich rozwiązań, które pozwoliły im wspomniane „liturgiczne centrum” oprzeć na czymś innym niż liturgia konkretnego miejsca: Rzymu, Paryża czy Bolonii, istotnych dla pierwszego pokolenia.

By udzielić odpowiedzi, spróbujmy scharakteryzować sposób modlitwy Kaznodziejów. Zaczniemy od prostej obserwacji, że rodzą się one na przedłużeniu ustaleń Soboru Laterańskiego IV. Kanon 10 doskonale oddaje kontekst, w którym kształtuje się nowy Zakon, mający być nie tyle ucieczką od świata czy formacją skupioną na samouwielbieniu, realizowaną w sposób idealny w ściśle określonym miejscu, ile odpowiedzią na konkretne potrzeby Kościoła:

<sup>3</sup> Por. JORDAN z SAKSONII, *Księżeczka o początkach Zakonu Kaznodziejów*, tłum. M. Wylęgała, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam” 2008, s. 41, nr 44.

<sup>4</sup> Por. J.P. VAN DIJK, *The Authentic Missal of the Papal Chapel*, „Scriptorium” 1960, nr 14, s. 260.

<sup>5</sup> Por. W.A. HINNEBUSCH, *The Dominicans. A short history*, New York: Alba House 1975, s. 19; por. *Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum*, vol. 1: *Ab anno 1220 usque ad annum 1303* (= ActCG), red. F.A. Frühwirth, B.M. Reichert, Romae: Ex typographia polyglotta S.C. de propaganda fide 1898, s. 2, w. 5-10.

Często się zdarza, że biskupi z powodu rozlicznych zajęć, złego stanu zdrowia, nieprzyjacielskich najazdów czy innych jeszcze przyczyn – aby nie powiedzieć z braku wiedzy, gdyż w ich przypadku jest to zawsze naganne i w przyszłości nie będzie tolerowane – nie są w stanie sami sprostać posłudze głoszenia ludowi słowa Bożego, szczególnie w diecezjach dużych i rozległych. Ogólną konstytucją zarządzamy, aby biskupi wybrali sobie odpowiednich mężczyzn zdatnych do pełnienia zbawiennej posługi świętego nauczania, silnych w czynie i w słowie, którzy gorliwie odwiedzaliby w ich zastępstwie, gdy oni sami nie mogą tego uczynić, powierzonych im ludzi, budując ich słowem i przykładem. [...] Dlatego polecamy, aby zarówno w kościołach katedralnych, jak i klasztornych mianowani zostali odpowiedni mężczyźni, którzy mogliby być dla biskupa koadiutorami i współpracownikami, nie tylko w posłudze głoszenia, ale także w słuchaniu spowiedzi, nakładaniu pokuty oraz w innych rzeczach służących zbawieniu dusz [...]<sup>6</sup>

Ideał Kaznodziei wydaje się idealnie wpisywać w portret owych mężczyzn (*viri idonei*), mających za zadanie być koadiutorami i współpracownikami biskupów (*coadiutores et cooperatores*), zdatnymi do posługi świętego nauczania (*ad sanctae praedicationis officium*), silnymi w czynie i w słowie (*potentes in opere et sermone*), budującymi słowem i przykładem (*verbo et exemplo aedificent*). Kwestią otwartą pozostaje ich „umiejscowienie”. Zebrani jesienią 1215 r. wspominają o kościołach katedralnych i klasztornych. Wydaje się, że mógł to być jeden z powodów, dla których rodzący się parę miesięcy później Kaznodzieje tak chętnie będą zakładać nowe wspólnoty w dużych miastach, przy uniwersytetach, w pobliżu biskupa. Do tego wszystkiego nie wolno zapomnieć, że Dominik Guzmán († 1221), zbierając Braci Kaznodziejów, miał za sobą doświadczenie życia kanonickiego. W takiej optyce notatka, jaką pozostawił Jakub z Vitry († 1240) w swojej *Historia Occidentalis* – dziele ukończonym kilka lat po śmierci Dominika – wydaje się nader wymowna:

Zgromadzenie kanoników regularnych, miłych Bogu i sympatycznych w oczach ludzi, żyje za miastem, lecz niedaleko Bolonii. Walczą oni pod sztandarami Boga Wiekuistego, służą pod władzą jednego przełożonego, z oddaniem i pokorą, z gorliwością ducha i z dobrze zaprawionym umysłem. [...] Trzy razy w tygodniu godzą się spożywać mięso, jeśli im je kto ofiaruje; jadają razem w refektarzu i odpoczywają we wspólnym dormitorium. Śpiewają również godziny kanoniczne w kościele, według Reguły św. Augustyna, radośni i ufający Panu, składając Bogu ofiarę modlitwy i oddając Najwyższemu to, co Mu przyrzekli. [...] Zgromadzeni razem pod natchnieniem Pana słuchają codziennie wykładów o Piśmie Świętym,

---

<sup>6</sup> *Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. II: (869-1312) *Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków: Wydawnictwo WAM – Księża Jezuici 2007, s. 244-247, kan. 10.

które głosi jeden z nich. To, czego tak pilnie słuchali, rozdają wiernym w dni świąt przez posługę kaznodziejską, otrzymawszy to prawo od papieża i zgodnie z ustanowieniem ich przez święty Kościół Rzymski. Upiększają Regułę kanoniczną i święte obserwacje zakonne przez dar głoszenia słowa i nauczania, łącząc w ten sposób w jedno zakon kaznodziejów i zakon kanoników<sup>7</sup>.

Jeśli chcieć domniemywać, jak mogła wyglądać modlitwa pierwszego pokolenia Kaznodziejów, to niewątpliwie inspiracji należałoby szukać w liturgii kanonicznej. Z pewnością powstający Zakon nie miał być prostą kalką kapituł kanonicznych, być może nawet ujednoliconą w ówczesnej *Christianitas*, lecz chciał stworzyć taką formację „nowych kanoników”, którzy obok wspólnej modlitwy, zawsze skupieni wokół biskupa (niekoniecznie fizycznie lecz teologicznie) – zwłaszcza zaś biskupa Rzymu, od którego wprost otrzymali misję – odpowiedzialiby na braki w „posłudze głoszenia ludowi słowa Bożego, szczególnie w diecezjach dużych i rozległych”<sup>8</sup>. Jeśli opis Jakuba z Vitry uznać za normatywny, wart podkreślenia jest balans między modlitwą a misją pierwszych Kaznodziejów: jedno nie istnieje bez drugiego, co więcej – wzajemnie się warunkuje<sup>9</sup>. Innymi słowy, nawet jeśli Zakon miał zrealizować posługę głoszenia – bracia teologicznie i zadaniowo sami definiują się jako Kaznodzieje – to u początków jego misji stoi wspólna liturgia oraz przygotowanie do misji. Warto zwrócić uwagę, w jakiej kolejności Jakub z Vitry opisuje sposób życia „nowych kanoników”. Najpierw wspomina o godzinach kanonicznych, dopowiedzmy: śpiewanej „ofierze modlitwy”, składanej kilka razy dziennie, następnie o codziennym wykładzie Pisma Świętego, być może przy okazji *pretiosa*. Dopiero w kolejnym kroku wymienia posługę głoszenia skierowaną do innych: już nie codziennie, ale tylko w dni świąteczne. Liturgia zatem, nawet jeśli nie wiemy o niej zbyt wiele, stanowiła fundament kaznodziejstwa, co więcej, włączając się i wypełniając obowiązek biskupów, dawała charyzmat bycia nie tylko *praedicantes*, lecz także *praedicatores*<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> JAKUB Z VITRY, *Historia Occidentalis*, cap. 27 (*De noua religione et predicatione bononien-sium canonicorum*), w: *The historia occidentalis of Jacques de Vitry. A critical edition*, red. J.F. Hinnebusch, Fribourg: The University Press 1972. Przekład za: G. BEDOUELLE, *Dominik czyli łaska Słowa*, tłum. J. Fenrychowa, Poznań: W drodze 2011, s. 313-314.

<sup>8</sup> *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, s. 244-247, kan. 10.

<sup>9</sup> Por. D. JURCZAK, *Ut studium non impediatur. La relazione tra la preghiera e la „missione” nella prima generazione dei Frati Predicatori*, w: *‘Carmina laudis’. Risposta nel tempo all’ eterno. La liturgia delle Ore tra storia, teologia e celebrazione. Atti del X Congresso Internazionale di Liturgia Roma, Pontificio Istituto Liturgico, 6-8 maggio 2015*, red. E. Lopez Tello García, S. Parenti, M. Tymister, Canterano: Arcane editrice 2016, s. 493-500.

<sup>10</sup> Por. V.J. KOUDELKA, *Notes sur le Cartulaire se S. Dominique*, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 1958, nr 28, s. 95-100.

Można założyć, że spoiwem pierwszego pokolenia, utrzymującym projekt Kaznodziejów w jedności, była klarowna misja oraz Reguła św. Augustyna, opisująca sposób życia braci. Obie odwoływały się tak do osoby, jak i do wcześniejszych, kanonickich doświadczeń Dominika. Nietrudno przewidzieć, że problemy rozpoczną się wraz ze śmiercią założyciela. Jordan z Saksonii († 1237) – następca Dominika, w kontekście przygotowań do kanonizacji swego poprzednika (1233-1234) – w „dziedzictwo Kaznodziejów” wpisze „niektóre surowsze zwyczaje odnośnie do pożywienia, postów, postania i wędnianych ubrań”<sup>11</sup>, pozostając w zgodzie z opisem Jakuba z Vitry. Obyczaje te jednak, by miały moc wiążącą, musiały znaleźć swoje odbicie w prawodawstwie Kaznodziejów. Rzeczywiście, ich pierwsze konstytucje kodyfikują niektóre z nich<sup>12</sup>, pozostając w bezpośredniej zależności z zapisami premonstratensów<sup>13</sup>, „białych kanoników”, dając kolejny dowód na bliskość z takim sposobem życia. Czy jednak *artiores consuetudines*, o których pisał Jordan, naprawdę miały wystarczać, by utrzymać Zakon w jedności, zwłaszcza przy założeniu braku własnego Prémontré?

#### DOSKWIERAJĄCA RÓŻNORODNOŚĆ I PIERWSZE ZMAGANIA O JEDNOŚĆ W MODLITWIE

Trudno nie zauważyć, że wraz z rozprzestrzenianiem się Zakonu oraz wraz z naturalną tendencją doprecyzowania zwyczajów i prawodawstwa odśloniły się także różnice między braćmi, zagrażając osłabieniem misji na rzecz walk wewnętrznych. To, co miało prawo funkcjonować *in statu nascendi* Kaznodziejów, w dłuższej perspektywie domagało się konkretniejszej odpowiedzi. Pierwszy spór, pośrednio odnoszący się do liturgii, dotyczył interpretacji Pisma Świętego, a sprowokowany został przez samych braci, dokładniej – przez decyzję Kapituły Generalnej z Bolonii z 1233:

<sup>11</sup> JORDAN Z SAKSONII, *Libellus de Principiis Ordinis Praedicatorum*, w: *Monumenta Historica Sancti Patris Nostri Dominici*, red. D.H.-C. Scheeben, t. 2, Romae: Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum 1935. Tłum. za: JORDAN Z SAKSONII, *Książeczka o początkach Zakonu Kaznodziejów*, s. 40, nr 42.

<sup>12</sup> Por. A.H. THOMAS, *De oudste constituties van de Dominicanen. Voorgeschiedenis, tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237)*, Leuven: Bureel van de R.H.E. 1965.

<sup>13</sup> Por. S. TUGWELL, *Introduction*, w: *Humberti de Romanis Legendae sancti Dominici. Necnon materia praedicabilis pro festis sancti Dominici et testimonia minora de eodem, adiectis miraculis rotomagensibus sancti Dominici et Gregorii IX bulla canonizationis eiusdem*, red. S. Tugwell, Romae: Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum 2008, s. 1. Warto porównać niektóre z dokumentów (T1a, T1b, T2 i T3), które autor przytacza w załączniku: *Varia historiam lectionarii illustrantia* (= VariTextus), w: *Humberti de Romanis Legendae sancti Dominici*, s. 579-580.

Volumus et mandamus ut libri fratrum decedencium et maxime bible extra nec infra ordinem vendantur sed pocius fratribus proficientibus concedantur<sup>14</sup>.

Volumus ut novicii qui tantam pecuniam habent ut solutis vestibis possint de illa emere bibiam et breviarium quod ex ea de residuo emant<sup>15</sup>.

Potrzeba było zaledwie trzech lat, by skutkami powziętego rozwiązania musiała zająć się nadzwyczajna Kapituła Generalna. Domniemywać należy, że decyzja z 1233 r. była motywowana kwestią ubóstwa, miała jednak swoje konsekwencje także dla liturgii: z jednej strony, nie wpłynęła na obniżenie wariantów brewiarzy będących w użyciu, z drugiej strony zaś wzrosły rozbieżności w tekście biblijnym i w jego interpretacji. Trudno inaczej zrozumieć mocne wypowiedzi z 1236 r.:

Nullus fratrum nostrorum legat in prophetis et in psalmis alium sensum litteralem nisi quem sancti approbant et confirmant<sup>16</sup>.

Volumus et mandamus ut secundum correctionem quam faciunt fratres quibus hic iniungitur in provincia [Francie] bible alie ordinis corriganur et punctentur<sup>17</sup>.

Rozwój wypadków dowodzi, że podejrzenie o istnieniu różnic w ówczesnej *Christianitas* wydaje się uzasadnione, przynajmniej odnośnie do sfery tekstu. Czy jednak rozwiązanie podjęte w 1236 r. – tzn. korekta tekstu i interpunkcji – rozwiązało problemy? Wydaje się, że do pewnego stopnia okazało się skuteczne, skoro w 1240 r. Kapituła Generalna przedstawia pomysł analogiczny do tego sprzed siedmiu lat, a mianowicie dotyczący możliwości wzięcia ze sobą książek (w tym Biblii i brewiarza), gdy zachodzi konieczność przemieszczania się między prowincjami<sup>18</sup>. Rozwiązanie to – zgodnie z ustawodawstwem Kaznodziejów: wymóg zatwierdzenia przez trzy kolejne kapituły zwyczajne – zyskuje aprobatę Kapituły Generalnej w 1242 r.<sup>19</sup>

Kapituły generalne w pierwszych latach istnienia Zakonu naturalnie podejmują więcej decyzji odnoszących się do liturgii, w większości jednak dotyczą one „pomniejszych kwestii”, jak np. postawa ciała w chórze podczas recytacji najkrótszego z psalmów<sup>20</sup>, sposób używania kapy podczas oficjum<sup>21</sup>,

<sup>14</sup> ActCG, s. 4, w. 5-7.

<sup>15</sup> ActCG, s. 4, w. 12-14.

<sup>16</sup> ActCG, s. 6, w. 12-13.

<sup>17</sup> ActCG, s. 9, w. 13-15.

<sup>18</sup> Por. ActCG, s. 14, w. 20-21.

<sup>19</sup> Por. ActCG, s. 22, w. 8-10.

<sup>20</sup> ActCG, s. 8, w. 35-36.

<sup>21</sup> Por. ActCG, s. 20, w. 5-3; por. ActCG, s. 22, w. 19-20; por. ActCG, s. 26, w. 5-7.

wskazówki odnośnie do obrazów czy witraży<sup>22</sup>, czy też wymóg recytowania pięćset razy dziennie „Ojcze nasz” przez braci konwersów<sup>23</sup>. Wszystkie one mówią o wrażliwości człowieka średniowiecza, odmiennej niż aktualna. Innymi słowy, to, co może wydawać się nam błahostką, dla pierwszego pokolenia Kaznodziejów było sprawą na tyle istotną, ingerującą i zmieniającą sposób życia, że musiały zostać rozwiązane jedynie przez kapituły generalne.

#### DECYZJA O KOREKCIE I PIERWSZA „KOMISJA CZTERECH BRACI”

W historii kształtowania się liturgii dominikańskiej ważną cezurą wydaje się rok 1244. Okazuje się, że zamieszenie co do braku jedności liturgicznej – oczywiście zawsze mając w pamięci mentalność średniowiecza, różną od naszej – osiągnęło taki poziom, że Kapituła Generalna postanowiła, by na kolejne spotkanie, organizowane w następnym roku w Kolonii, reprezentanci każdej z prowincji wzięli z sobą księgi liturgiczne celem ich korekty:

Volumus et mandamus ut diffinitores proximo sequentis capituli generalis, pro concordando officio, portent secum ad dictum capitulum omnes rubricas et notulas breviarum nocturni et diurni, et gradualis et missalis<sup>24</sup>.

Skąd taki pomysł? Być może inspirowany skutecznością decyzji z 1236 r. Być może jednak w grę wchodziło rozwiązanie zaproponowane przez prowincję rzymską, zebraną na Kapitułę Prowincjalnej „sub Fr Umberto tunc priore prouinciali”<sup>25</sup> prawdopodobnie jeszcze przez 1244 r.:

Iniungimus fr. Petro lectori, et suppriori Romano, in remissionem omnium peccatorum, ut ipsi omnes epistolas et evangelia, kalendarium, regulam, constitutiones, capitula, orationes et collectas [colligant] et postmodum diligenter corrigant et versiculent et punctent secundum puncta debita et circumflexiones in libris conventus Romani; secundum quorum exemplum per totam provinciam libri similes corrigantur, versiculentur et punctentur<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> ActCG, s. 11, w. 35-36; por. ActCG, s. 15, w. 9-12.

<sup>23</sup> Por. ActCG, s. 13, w. 28; por. ActCG, s. 18, w. 31.

<sup>24</sup> ActCG, s. 29, w. 29-32; VariTextus, s. 581, T6.

<sup>25</sup> *Monumenta et antiquitates veteris disciplinae Ordinis Praedicatorum ab anno 1216 ad 1348 praesertim in Romana provincia praefectorumque qui eandem rexerunt biographica chronotaxis ex synchronis documentis, ineditis codicibus, aequalibusque auctoribus collectae, illustratae, ac digestae*, red. P.-T. Masetti, t. 2, Romae: Typographia Rev. Cam. Apostolicae 1864, s. 267.

<sup>26</sup> *Acta Capitulum Provinciale Provinciae Romanae (1243-1344)*, red. Th. Käppeli, A. Dondaine, Roma: Istituto storico domenicano di S. Sabina 1941, s. 3, w. 3-9.



Quilibet frater, preter predicatores, qui scribere de littera competenter legibili, scribant unum libellum de officio sepulture, et priores ministrent pergamenum; qui libelli reponantur in sacristia<sup>27</sup>.

Fr. Ambrosio et fr. Umberto de Panzano committimus ut de consilio provincie, sive divisim sive insimul, faciant unum libellum qui dicatur lectionarium, tam de tempore quam de festis; qui, postquam fuerit diligenter correptus, versiculatus, punctatus, accipiat ab aliis conventibus et scribatur<sup>28</sup>.

Jakkolwiek sprawy by się miały, trudno nie dostrzec korelacji między decyzjami Kapituły Prowincji Rzymskiej i Kapituły Generalnej z 1245 r. Ta ostatnia zadecydowała, by stworzyć komisję złożoną z czterech braci, która dokonałaby rewizji i korekty oficjum. Pracę miano rozpocząć 1 listopada, a po ich ukończeniu propozycję należało jeszcze poddać pod dominikańską procedurę legislacyjną (aprobata trzech kapituł zwyczajnych):

Committimus quatuor fratribus Francie, Anglie, Lombardie, Theotonie, quod stantes in domo Andegavensi officium nocturnum et diurnum in littera quam in cantu et rubricis corrigant et concordent, ac defectus suppleant, cum quanto possint dispendio minori, et quilibet de predictorum quatuor afferat tam nocturnum quam diurnum officium secum de provincia sua, et hec provinciales procurent, et sint in festo Remigii; et si qui non venerint, alii nichilominus procedant<sup>29</sup>.

Nie wiemy, dlaczego do komisji weszli wyłącznie czterej bracia, dlaczego zaproszone zostały tylko cztery prowincje i dlaczego akurat te, a nie inne. Może między wymienionymi istniały największe różnice (zdań)? Może dlatego, że były najprężniejsze<sup>30</sup>? Zadziwiające jednak, że w komisji nie znalazł się reprezentant prowincji rzymskiej. Co więcej, nie znamy kryteriów, według których chciano dokonać rewizji oficjum. Z tego punktu widzenia wydaje się, że całemu procesowi towarzyszyły arbitralne decyzje oraz presja czasu – chodziło o szybkie rozwiązanie problemu. Jakkolwiek by nie było, prace rozpoczęto, proponując zmiany od razu, choć sprawy potoczyły się wolniej, niż zakładano. Nie wszyscy też – czego raczej należało się spodziewać – z biegu spraw byli zadowoleni. Widać to w aktach Kapituły Generalnej z 1246 r.:

<sup>27</sup> Tamże, w. 25-27.

<sup>28</sup> Tamże, s. 4, w. 10-14; VariTextus, s. 581, T5.

<sup>29</sup> ActCG, s. 33, w. 3-9; VariTextus, s. 581-582, T7.

<sup>30</sup> Por. ActCG, s. 38, w. 22-27.

[Inchoamus] tota ordinatio ecclesiastici officii facta a quatuor fratribus .IIIIor. provinciarum, vel facienda usque ad annum, communiter per totum Ordinem observetur, et si in aliquo discordaverint, sententia Magistri teneatur<sup>31</sup>.

Kapituła Generalna w 1248 r., jako trzecia w kolei, ostatecznie potwierdziła wprowadzone zmiany. Problem, przynajmniej teoretycznie, został rozwiązany, co oznaczało w praktyce, że tam, gdzie tego jeszcze nie zrobiono, należy nanieść wprowadzone poprawki. Ślad tego widać np. w aktach Kapituły Prowincjalnej Prowincji Prowansji:

Volumus ut prior lemouicensis duos fratres mittat ad aliquem conuentum Francie iuxta litteras prioris provincialis Francie ad habendam correctionem nouam breuiarii<sup>32</sup>.

#### „KOREKTA KOREKTY”, CZYLI DRUGIE SPOTKANIE „KOMISJI CZTERECH BRACI”

W historii recepcji poprawionego oficjum – sprawy, wydawałoby się, ostatecznie rozwiązanej i zamkniętej – interesujący zapis znajdujemy w aktach Kapituły Generalnej z 1250 r.:

Cum multorum fratrum de diversis provinciis super discordia multiplici divini officii per .iiii. fratres ordinati querelas recipimus tempore capituli generalis, visum est magistro et deffinitoribus, ut ad sedendas querelas, predicti fratres in Methim veniant in festo omnium sanctorum ad correctionem dicti officii faciendam, et in unum volumen redigendam; quapropter mandamus et in remissionem peccatorum iniungimus quatinus ad predicta perficienda dicti fratres statuo tempore ad locum veniat memoratum. Interim autem a rescribendis libris vel corrigendis secundum predictam correctionem eorundem absteineant universi<sup>33</sup>.

Po pierwsze, zaskakuje swoistego rodzaju „milczący sprzeciw” wobec narzuconych zmian. Mowa *explicite* o niepokojach i niezadowoleniu wielu braci, co oznacza, że korekty te musiały być uznane za kontrowersyjne, a z pewnością trudne do zaakceptowania. Warto zaznaczyć, że wprowadzanie zmian rozpoczęto niemal pięć lat wcześniej. Niestety nie wiemy, co było najwięk-

<sup>31</sup> ActCG, s. 35, w. 33-34; ActCG, s. 36, w.1-2; VariTextus, s. 582, T9.

<sup>32</sup> *Acta Capitulum Provincialium Ordinis Fratrum Praedicatorum. Première province de Provence, Province Romaine, Province d'Espagne. 1239-1302*, red. C. Douais, Toulouse: Imprimerie et Librairie É. Privat 1894, s. 34; VariTextus, s. 584, T16.

<sup>33</sup> ActCG, s. 53, w. 31-35; ActCG, s. 54, w.1-5; VariTextus, s. 585, T19.

szą niedogodnością – czy tekst, czy rubryki, czy sposób śpiewu itd. Po drugie, zarządzono „reformę reformy”, tzn. poproszono, by ta sama komisja zebrała się jesienią 1250 r. w Metz (we Francji) i raz jeszcze zrewidowała swoją wcześniejszą pracę.

Nie wiemy, czy „korekta korekty” została poddana konsultacjom, by uciścić powstałe niezadowolenie; wiemy natomiast, że kolejna Kapituła Generalna w 1251 r. zarządziła jeszcze łatwiejszy dostęp do poprawnych wersji:

Officium diurnum et nocturnum secundum ultimam correpcionem ab omnibus recipiatur; et unum exemplar Parisius, aliud Bononie reponatur, et secundum eorum formam omnes libri ordinis scribantur vel corrigantur<sup>34</sup>.

Być może problemem narzekań był po prostu brak dostępu do poprawnej wersji. Może jednak Kapituła z jeszcze większą mocą chciała opowiedzieć się po stronie „korekty korekty”. Z pewnością w uspokajaniu nastrojów nie posłużyła śmierć generała Zakonu, Jana z Wildeshausen, jesienią 1252 r., gdyż – zgodnie z prawodawstwem Kaznodziejów – kapituła nie mogła odbyć się w kolejnym. Dopiero w 1254 r. zebrani w Budzie bracia wybrali Humberta z Romans († 1277).

#### REWIZJA HUMBERTA Z ROMANS

Wydaje się, że wybór prowincjała prowincji Francji nie był przypadkowy. Chodziło nie tyle o to, by „dowartościować” jedną z prowincji, taką, w której odbywają się kapitule generalne – nie jest to myślenie średniowieczne – lecz dlatego, że Paryż jako miasto uniwersyteckie i z własnym *studium generale* był jednym z miejsc, gdzie miał znajdować się modelowy kodeks z właściwą wersją liturgii. Reprezentant prowincji Francji był jednym z czterech braci pracujących nad rozwiązaniem problemu. Może sam Humbert? „Reforma reformy” z 1250 r. dokonała się w Metz, który terytorialnie należał do prowincji francuskiej. *Last but not least*, wszystko wskazuje na to, że Humbert, zanim został prowincjałem we Francji, był prowincjałem prowincji rzymskiej<sup>35</sup>, od której rozpoczęła się batalia o spójność i jednolitość liturgii Kaznodziejów.

Kapituła, która wybrała Humberta, postanowiła działać dwutorowo. Z jednej strony zaleciła nowemu generałowi zadanie kontynuacji prac, z drugiej

<sup>34</sup> ActCG, s. 60, w. 4-7; VariTextus, s. 586, T20.

<sup>35</sup> Por. przyp. 25.

zaś wszystkim braciom – a zatem nie tylko przybyłym na kapitułę – dała możliwość zgłaszania uwag:

Committimus magistro ordinis totam ordinationem ecclesiastici officii tam diurni quam nocturni et eorum que ad hoc pertinet et correctionem librorum ecclesiasticorum et quod corrigat litteram regule<sup>36</sup>.

Fratres quibus videtur aliquid corrigendum circa officium scribant magistro ordinis ad sequens capitulum generale<sup>37</sup>.

Odnosząc do zastrzeżeń ze strony braci wydaje się, że nie dotyczyły one wyłącznie warstwy tekstowej, lecz także rytualnej. Na przykład jednym z problemów diskutowanych między 1250 a 1252 r. był ryt *osculum pacis*, z pytaniem, czy i komu go udzielać podczas Mszy<sup>38</sup>. Inny to włącznie do liturgii Kaznodziejów pierwszego dominikańskiego męczennika – Piotra z Werony, kanonizowanego w 1254 r.<sup>39</sup> – z najwyższym możliwym stopniem celebracji (*totum duplex*). Oznaczało to jednak kolejną ingerencję w księgi liturgiczne.

#### KRYTERIA WPROWADZANYCH ZAMIAN – MIĘDZY XIII A XX WIEKIEM

Biorąc po uwagę, że podobnych spraw mogło być więcej, a przynajmniej więcej, niż przekazują nam akta kapituł, warto zadać pytanie o kryteria stosowane przy udzielaniu odpowiedzi. W jaki sposób szukano rozwiązań? Wydaje się, że wierność jednej tradycji byłaby romantyzmem, zwłaszcza że istniało wiele zwyczajów. Czy decyzje, podejmowane nawet przez kapituły generalne, nie noszą znamion arbitralności? Czy komisja złożona z czterech braci nie wygląda na korektę robioną „przy biurku”? To tylko niektóre z argumentów tych, co negują założenia dwudziestowiecznej reformy liturgicznej, podkreślając, że nie ma ona wcześniejszych precedensów. Wydaje się tymczasem, że Kaznodzieje tak kształtowali swoją liturgię – z czasem nazwaną rytmem dominikańskim – by także lepiej odpowiedzieć na wewnętrzne problemy i potrzeby tak swoje, jak i Kościoła. Jeśli w takiej perspektywie spoj-

<sup>36</sup> ActCG, s. 68, w. 28-31; VariTextus, s. 586, T22.

<sup>37</sup> ActCG, s. 71, w. 20-21; VariTextus, s. 587, T23.

<sup>38</sup> ActCG, s. 52, w. 25-29; ActCG, s. 56, w. 26-28; ActCG, s. 60, w. 18-20.

<sup>39</sup> Por. INNOCENTY IV, *Magna magnalia* (8 VIII 1254), w: *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum. Sub auspiciis SS. D.N.D. Benedicti XIII, pontificis maximi, ejusdem Ordinis*, red. Th. Ripoll, A. Bremond, t. 1, Romae: Ex Typographia Hieronymi Mainardi 1729-1740, s. 252.

rzec na preambułę do Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* (KL 1), to okazuje się, że siedem wieków wcześniej podobne założenia mieli Kaznodzieje:

Święty Sobór stawia sobie za cel nieustanne pogłębianie chrześcijańskiego życia wiernych; lepsze dostosowanie do potrzeb naszych czasów tych instytucji, które są skłonne poddawać się zmianom; popieranie tego wszystkiego, co może przyczynić się do zjednoczenia wszystkich wierzących w Chrystusa; umacnianie tego, co prowadzi do wezwania wszystkich ludzi na łono Kościoła. Dlatego Sobór uznaje, że do jego zadań należy szczególna troska o odnowienie i rozwój liturgii.

Nie mam pewności, czy dzisiaj oznacza to konieczność „korekty reformy” – daleki byłbym od wyciągania szybkich, praktycznych wniosków – zastanawiające jest jednak podobieństwo. W historii, zwłaszcza w historii liturgii, cofać się nie wolno, niemniej potrzeba mądrości, by nie wyważać już otwartych drzwi. Tym, czego w XIII wieku, obok konkretnych rozwiązań, poszukiwali Bracia Kaznodzieje, niewątpliwie była jedność i jednomyślność w modlitwie.

By doprowadzić historię kształtowania się liturgii Kaznodziejów do końca, wybrany w 1254 r. na generała Zakonu Humbert z Romans bierze na siebie odpowiedzialność dokończenia prac nad liturgią. Jeszcze Kapituła Generalna w Budzie rozpoczyna dominikański proces legislacyjny zatwierdzenia „totum officium tam diurnum quam nocturnum [...] secundum ordinationem et exemplar venerabilis patris Humberti Magistri Ordinis”<sup>40</sup>, ostatecznie ukończony w 1256 r.<sup>41</sup> Właśnie z tej Kapituły Generalnej, zgromadzonej w Paryżu, Humbert wysłał list do wszystkich braci:

Adhuc noveritis quod diversitas officii ecclesiastici, circa quod unificandum multa jam capitula sollicitudinem non modicam habuerunt, per Dei gratiam, ad unitatem, incertis exulantibus, est reducta. Rogo autem ut detis operam ad correctionem illius secundum illa, ut uniformitas officii diu desiderata in Ordine inveniatur ubique. Sciatis etiam quod impossibile fuit in ipsius ordinatione satisfacere voluntatibus singulorum; propter quod quilibet vestrum ferre debet patienter, si fortassis occurrerit ei aliquid in ipso Officio suae sententiae minus gratum<sup>42</sup>.

Można zaryzykować stwierdzenie, że od tego momentu liturgia dominikańska – na kolejnych siedem wieków – otrzymuje zunifikowaną formę.

<sup>40</sup> ActCG, s. 68, w. 32-35; VariTextus, s. 586, T22.

<sup>41</sup> ActCG, s. 78, w. 12-15; VariTextus, s. 587, T25a.

<sup>42</sup> HUBERT Z ROMANS, *Epistolae Encyclicae*, list 5, w: *B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum Magistri Generalis opera de vita regulari*, red. J.-J. Berthier, t. 2, Torino: Marietti 1956, s. 503; por. VariTextus, s. 588, T28.

Ostatnim akcentem, kończącym liturgiczne spory, jest bulla *Consurgit in nobis* Klemensa IV z 1267 r., zatwierdzająca księgi Zakonu<sup>43</sup>.

#### WŁAŚCIWA PERSPEKTYWA W KSZTAŁTOWANIU SIĘ LITURGII

Powróćmy na koniec do wątpliwości wyrażonych na początku naszej drogi. Po pierwsze, czy hipoteza o różnicach liturgicznych w XIII wieku jest prawdziwa. Z całą pewnością tak, co potwierdza historia rodzącego się Zakonu Kaznodziejów, o liturgii XIII wieku jednak nie można myśleć w kategoriach liturgii homogenicznej. Innymi słowy, istniała swoistego rodzaju różnorodność. Co więcej, to, co dziś wydaje się nam mało znaczącym detalem, dla ludzi średniowiecza bynajmniej nim nie było. Mowa zarówno o warstwie tekstowej, o gestach, jak i o obrzędach. Mentalność XIII wieku – widoczna także, a może przede wszystkim, w liturgii – zorientowana była na to, aby nie stracić „drogocennej perły” (por. Mt 13, 44-46), lecz aby – biorąc pod uwagę sytuację i wyzwania chwili – przekazać ją kolejnym pokoleniom. Dlatego, zwłaszcza w odniesieniu do samego Zakonu, rodzi się potrzeba unifikacji, jednego sposobu ważnego dla wszystkich jego członków. Współczesna mentalność tymczasem podkreśla różnorodność, w której zdecydowany akcent kładzie się na „przeżyciowość” doświadczenia religijnego. Liturgia zatem to mniej „drogocenna perła”, a bardziej środek wyrazu. Rozziew ten niestety wydaje się pogłębiać. Jeśli więc chcąc wypowiedzieć wątpliwości odnośnie do odnowy posoborowej XX wieku, to – w moim przekonaniu – odnoszą się one najpierw do mentalności, ze wszystkimi konsekwencjami, a dopiero potem do samej metodologii prac.

Po drugie, jeśli Kaznodzieje nie zbudowali swojego „liturgicznego centrum” na geograficznym punkcie odniesienia, to co było fundamentem ich liturgii? Wydaje się, że wraz ze wszelkimi korektami liturgii tworzącego się Zakonu – wspartymi przez inne czynniki: teologiczne i pozateologiczne – Kaznodzieje wsparli proces formowania się *Christianitas*. Tak silne pragnienie jedności, ujednoliconego sposobu modlitwy, nie było bez znaczenia. Co więcej, nie pozostało bez wpływu na liturgię Kościoła kolejnych wieków. To, co z liturgicznego punktu widzenia zdaje się być charakterystyczne dla Kaznodziejów, to fakt, że pomimo różnorodności jednoczy ich nie tylko ujed-

<sup>43</sup> Por. KLEMENS IV, *Consurgit in nobis* (7 VII 1267), w: *Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum*, s. 486-487.

nolicony sposób życia (*ordo*), lecz także pewna wizja teologii, a zatem także modlitwy, konsekwentnie wcielana w życie. Wskutek tego nie potrzebowali „wzorca” związanego z konkretnym, fizycznym miejscem. Co więcej, należy przypomnieć, że reprezentanci każdej z prowincji spotykali się co roku na kapitułach generalnych w różnych częściach *Christianitas*. To, co było im niezbędne, to *unanimitas*, której wyrazem było poszukiwanie *uniformitas*.

Kościół w XX wieku, zwłaszcza po ogłoszeniu odnowy liturgicznej przez Sobór Watykański II, stanął przed podobnymi problemami, co Kaznodzieje u początków swojego istnienia. Śmiałbym twierdzić, że proces, który w Zakonie Kaznodziejskim zakończył się unifikacją liturgii, ale też wyciszeniem nastrojów, w Kościele współczesnym trwa nadal. Nie wiem, czy „reforma reformy” jest najwłaściwszym rozwiązaniem, wydaje się jednak, że w duchu zbliżonym do Kaznodziejów z XIII wieku skłania się ku temu myślenie Josepha Ratzingera, upominającego się o właściwą optykę w podejściu do liturgii, taką, która przywraca perspektywę „drogocennej perły”:

[...] Potrzebujemy nowej świadomości liturgicznej – aby zniknął ten konstrukcyjny duch. Sprawy zaszły tak daleko, że kręgi liturgiczne majstrują dla siebie liturgię niedzielą. Rzecz, którą się nam tu oferuje, z pewnością jest produktem paru bystrych, sprawnych ludzi, którzy sobie coś wykoncypowali. [...] Musi zniknąć to osobliwe czy samowolne konstruowanie, musi się przebudzić wewnętrzny zmysł sacrum. Gdy to nastąpi, w drugim etapie można będzie dostrzec, gdzie, tak to ujmijmy, zbyt wiele zostało wykreślone – tym sposobem związek z całą historią Kościoła na powrót stanie się bardziej wyraźny i żywy. Sam mówiłem w tym sensie o reformie reformy. W moim przekonaniu, najpierw miałyby to być przede wszystkim proces wychowawczy, który położy kres zachwaszczaniu liturgii własnymi pomysłami<sup>44</sup>.

Wydaje się, że historia liturgii dominikańskiej może być dobrym przykładem, jak powinna kształtować się i rozwijać liturgia, by, koniec końców, stała się ożywczym źródłem życia chrześcijańskiego, „drogocenną perłą”, daną i zadaną Kościołowi. Jak widzieliśmy, problemem nie jest wcale jej podatność na zmiany; w rzeczy samej, nie istnieje „liturgia wszechczasów”, ustalona raz na zawsze i niezmienna. Problematyczna może być jednak taka postawa, która zmianę postrzega jako cel sam w sobie, jako jedyne kryterium rozwoju liturgii, by uporządkować liturgię wyłącznie na sposób ludzki. Wypada stwierdzić, że z całą pewnością nie jest to „duch liturgii” bliski pierwszemu pokoleniu Braci Kaznodziejów.

<sup>44</sup> *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowiński, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2005, s. 382-383.

## BIBLIOGRAFIA

- Acta Capitulum Generalium Ordinis Praedicatorum, red. Franz Andreas Frühwirth, Benedictus Maria Reichert, vol. 1: Ab anno 1220 usque ad annum 1303, Romae: Ex typographia polyglotta S.C. de propaganda fide 1898.
- Acta Capitulum Provincialium Ordinis Fratrum Praedicatorum. Première province de Provence, Province Romaine, Province d'Espagne. 1239-1302, red. Célestin Douais, Toulouse: Imprimerie et Librairie É. Privat 1894.
- Acta Capitulum Provincialium Provinciae Romanae (1243-1344), red. Thomas Käppeli, Antoine Dondaine, Romae: Istituto storico domenicano di S. Sabina 1941.
- B. Humberti de Romanis quinti Praedicatorum Magistri Generalis opera de vita regulari, red. Joachim Joseph Berthier, t. 2, Torino: Marietti 1956.
- BEDOUELLE Guy: Dominik czyli łaska Słowa, tłum. Janina Fenrychowa, Poznań: W drodze 2011.
- Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, tłum. Grzegorz Sowinski, Kraków: Wydawnictwo „Znak” 2005.
- Bullarium Ordinis Fratrum Praedicatorum. Sub auspiciis SS. D.N.D. Benedicti XIII, pontificis maximi, ejusdem Ordinis, red. Thomás Ripoll, Antonin Brémond, t. 1, Romae: Ex Typographia Hieronymi Mainardi 1729-1740.
- Dokumenty Soborów Powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski, t. II: (869-1312) Konstantynopol IV, Lateran I, Lateran II, Lateran III, Lateran IV, Lyon I, Lyon II, Vienne, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków: Wydawnictwo WAM – Księża Jezuitów 2007.
- FOLSOM Cassian: I libri liturgici romani, w: Introduzione alla liturgia, red. Anscar J. Chupungco, t. 1, Casale Monferrato: Piemme 1999, s. 263-289.
- HINNEBUSCH William A.: The Dominicans. A short history, New York: Alba House 1975..
- Humberti de Romanis Legendae sancti Dominici. Necnon materia praedicabilis pro festis sancti Dominici et testimonia minora de eodem, adiectis miraculis rotomagensibus sancti Dominici et Gregorii IX bulla canonizationis eiusdem, Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum, red. Simon Tugwell, Romae: Institutum historicum Ordinis fratrum praedicatorum 2008.
- JORDAN z SAKSONII: Książeczka o początkach Zakonu Kaznodziejów, tłum. Mirosław Wylęgała, Warszawa: Oficyna Wydawniczo-Poligraficzna „Adam” 2008.
- JURCZAK Dominik: Ut studium non impediatur. La relazione tra la preghiera e la „missione” nella prima generazione dei Frati Predicatori, w: ‘Carmina laudis’. Risposta nel tempo all’ eterno. La liturgia delle Ore tra storia, teologia e celebrazione. Atti del X Congresso Internazionale di Liturgia Roma, Pontificio Istituto Liturgico, 6-8 maggio 2015, red. Eduardo Lopez Tello García, Stefano Parenti, Marcus Tymister, Canterano: Arcane editrice 2016, s. 493-500.
- JURCZAK Dominik: Il concetto di concelebrazione nel XIII secolo. Lettura liturgica di papa Innocenzo III e di Tommaso d’Aquino, „Ecclesia Orans” 2015, nr 32, s. 387-429.
- KOUDELKA Vladimir J.: Notes sur le Cartulaire se S. Dominique, „Archivum Fratrum Praedicatorum” 1958, nr 28, s. 95-100.
- Monumenta et antiquitates veteris disciplinae Ordinis Praedicatorum ab anno 1216 ad 1348 praesertim in Romana provincia praefectorumque qui eandem rexerunt biographica chronotaxis ex synchronis documentis, ineditis codicibus, aequalibusque auctoribus collectae, illustratae, ac digestae, red. Pius-Thomas Masetti, t. 2, Romae: Typographia Rev. Cam. Apostolicae 1864.
- SCHEEBEN Heribert Christian: Monumenta Historica Sancti Patris Nostri Dominici, t. 2, Romae: Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum 1935.
- The historia occidentalis of Jacques de Vitry. A critical edition, red. John Frederick Hinnebusch, Fribourg: The University Press 1972.
- THOMAS Antoninus Hendrik: De oudste constituties van de Dominicanen. Voorgeschiedenis, tekst, bronnen, ontstaan en ontwikkeling (1215-1237), Leuven: Bureel van de R.H.E. 1965.



- TUGWELL Simon: Introduction, w: Humberti de Romanis Legendae sancti Dominici. Necnon materia praedicabilis pro festis sancti Dominici et testimonia minora de eodem, adiectis miraculis rotomagensibus sancti Dominici et Gregorii IX bulla canonizationis eiusdem, red. Simon Tugwell, Romae: Institutum Historicum Fratrum Praedicatorum 2008.
- VAN DIJK Stephen Joseph Peter: The Authentic Missal of the Papal Chapel, „Scriptorium” 1960, nr 14, s. 257-314.

„DROGOCENNA PERŁA”, CZYLI O KSZTAŁTOWANIU SIĘ LITURGII  
STUDIUM PRZYPADKU LITURGII ZAKONU KAZNODZIEJSKIEGO

Streszczenie

Każda liturgia się rozwija. Nie inaczej było z liturgią Braci Kaznodziejów, którzy w XIII wieku stanęli przed koniecznością rewizji zwyczajów, tekstów i rytów. Oczywiście, z jednej strony, objawia to różnorodność liturgiczną trzynastowiecznej *Christianitas*, z drugiej strony zaś jest świadectwem zmagania się o to, by nowo powstający Zakon – sięgający krańców ówczesnej Europy – posiadał wyłącznie jedną i obowiązującą wszystkich jego członków formę modlitwy. Proces dochodzenia do „liturgicznego konsensusu”, potrzebnego Kaznodziejom w XIII wieku, przypomina założenia odnowy liturgicznej z XX wieku. W niniejszym tekście, na kanwie historii rozwoju dominikańskiej liturgii, uwypuklona została mentalność, z jaką średniowieczni Kaznodzieje pochodzili do zmian w przestrzeni modlitwy. Wobec trwających dyskusji o liturgii *post Vaticanum II* warto uzupełnić ją o historyczną perspektywę, wykazującą wiele punktów stycznych ze współczesnymi dyskusjami i propozycjami.

**Słowa kluczowe:** liturgia dominikańska; rozwój liturgii; reforma liturgiczna; Zakon Kaznodziejski; ryt dominikański.